

## WOKÓŁ NAS

► Tradycyjnie padało, ale koncerty, nie tylko gwiazd, zgromadziły tłumy

► Były akcenty sportowe, trochę sztuki oraz konkursy z nagrodami

# Miasto świętowało

Piotr Sobierajski

**T**rzy dni dobrej zabawy. Tradycyjnie już przeplatanej słońcem oraz ulewnym deszczem. Tak właśnie wyglądały Dni Dąbrowy Górniczej, które jak zwykle zgromadziły w parku Hallera tłumy mieszkańców oraz gości z sąsiednich miast. Najwięcej chętnych oglądało koncerty i bawiło się wspólnie podczas występów gwiazd: Hey, Daab i Elektrycznych Gitar.

– W ostatnich latach miasto wybiera raczej fajnych artystów i kapele, tak więc nie jest nudno. Warto tu zająć ze znajomymi – stwierdził Jakub Luty z Sosnowca. Najbardziej rodzinie w dąbrowskim parku zrobiło się w niedzielę, kiedy pogoda zachęcała do skorzystania z atrakcji wesołego miasteczka, licznych warsztatów, konkursów z nagrodami.

– Co roku staramy się znaleźć chwilkę, by zobaczyć, co ciekawego dzieje się na święcie miasta – przyznał Remigiusz Banaszczyk, którego syn wspinał się dzielnie na ścianie wspinaczkowej. – Fajnie było tam na górze, chętnie jeszcze bym się powspinał – stwierdził 6-letni Mateusz.

● Oglądaj galerię zdjęć z Dni Dąbrowy Górniczej na [dabrowagornicza.naszemiasto.pl](http://dabrowagornicza.naszemiasto.pl)



Ekologiczny wyścig dla dzieci okazał się strzałem w dziesiątkę



Park Hallera w niedzielę wypełnił się dąbrowianami



Elektryczne Gitary rozgrzały publiczność podczas sobotniego, wieczornego występu



Mateusz Banaszczyk na ścianie

## Nie dojechał

**STRZEMIESZYCE** 46-letni kierowca daewoo tico nie przeżył zderzenia z koparką. Ten tragiczny w skutkach wypadek miał miejsce w poniedziałek ok. godz. 22.20 na drodze krajowej nr 94 w kierunku Olkusza, w rejonie skrzyżowania z ul. św. Anny. Dąbrowianin jadący tico uderzył w tył koparki, która poruszała się tym samym pasem. Przyczyną wypadku bada dąbrowska policja. Kierowca mógł zasnąć, zasnąć za kierownicą lub jechać na „podwójnym gazie”. Kierujący koparką 56-letni mieszkaniec Bolesławia był trzeźwy. PAS

## Zróbcie zapasy

**GOŁONÓG** W najbliższych dniach w ciepłość muszą się uzbroić mieszkańcy dzielnicy Gołonóg. Nadal trwać tam będzie czyszczenie sieci wodociągowej mieszaniną wody i sprężonego powietrza, którą przeprowadza Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. W najbliższy wtorek od godz. 8 do 15 wody nie będzie w mieszkańcach przy ul. Kasprzaka nr 28,38,46,54,54A w Szkole Podstawowej nr 12 i Przedszkolu nr 14. W środę w tych samych godzinach przerwy w dostawie wody zaplanowano przy ul. Kasprzaka 26,28,30,32,34. PAS

## Religijna strona

**CENTRUM** W internetowej sieci pojawiła się nowa strona [www.smms.pl](http://www.smms.pl). Ma to być miejsce dla młodych ludzi z diecezji sosnowieckiej, w większości poświęcone informacjom o Spotkaniach Młodych Diecezji Sosnowieckiej. Spotkanie takie odbyło się po raz pierwszy w ubiegłym roku, w tym roku we wrześniu szykowana jest kolejna edycja. – Ta strona to zaproszenie do udziału w tym wydarzeniu, ale i miejsce, gdzie będzie się można dowiedzieć o innych wydarzeniach w naszej diecezji – mówi ks. Jarosław Kwiecień, twórca strony. MANO

## Gasili pożar

**CENTRUM** Strażacy gasili w niedzielę po południu pożar mieszkania w bloku przy ul. Dąbrowskiego. Do zagrożenia doprowadził sam lokator. – Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez osobę przebywającą w mieszkaniu – poinformował Adam Dollinger, młodszy specjalista ds. operacyjno-szkoleniowych z dąbrowskiej PSP. Na szczęście obseszo się tym razem bez poważnych szkód. Okopieniu uległy ściany jednego z pomieszczeń. Spaliła się też część kołdry. Pomocy potrzebowała również ofiara własnej nieuwagi. Mężczyznę zajęto się pogotowie. WIAN

# Dąbrowianka gra w westernie... śląską osadniczkę

Grzegorz Sztoler

**CENTRUM** Ruszyły właśnie kolejne zdjęcia do westernu „Śląski Szeryf”. Na planie w Bojszowach nie brakuje także akcentów zagłębiowskich. Wzięję reżysera Józefa Kłyka pomagają utrwalić, już nie na taśmie filmowej, a techniką cyfrową Sławomir Dąbrowski z Sosnowca oraz Arkadiusz Wroniecki z Dąbrowy Górniczej. Jego żona odgrywa natomiast rolę... śląskiej osadniczki, choć wcale tego nie było w planach.

Góralka rodem spod Rabki, pani Iwona Wroniecka, a dziś dąbrowianka, wybrała się w niedzielne popołudnie do Bojszów z dziećmi na piknik. Martyna, Michał i Magda rozłożyli koc w zacienionym miejscu przy drewnianym domku na Bojszowskim Dworzysku. Ich mama specjalnie upiekła ciasto z rabarbaram, którym częstowała ekipę filmową. Arkadiusz Wroniecki, ojciec tej wesołej czeladki, to-



Iwona Wroniecka (pierwsza z lewej) na planie filmu Józefa Kłyka

warzyszył Józefowi Kłykowi z kamerą w realizacji kolejnych ujęć. Nie przewidziała nawet, że za moment sama zostanie... aktorką. Pani Iwona przebrana została za śląską

osadniczkę, bo jedna z aktorek nie dotarła na plan. Stylizacja XIX-wieczna, efektowny koszyk z jajkami, kilka baniaków mleka. Tak właśnie Ślązacy w Teksasie starali się udobru-

chać dzikusów (jak twierdzi reżyser). Więc przebrane w efektowne kiecki skradają się - raz, drugi, trzeci - pod obozowisko Indian. Aż reżyser uzna, że scena wyszła. Niby epizod, a ile potu wymaga. – Teraz wiem dokładnie, co to znaczy być aktorką – podsumowała swój debiut w śląskim westernie pani Iwona. Tak więc piknik przerodził się w filmową przygodę i prawdziwe safari, wliczając w to przedzieranie się ekipy przez obfite tej wiosny pokrzywy.

Do tej pory ekipie filmowej udało się zrealizować sześć dni zdjęciowych, które objęły m.in. sceny napadu Indian na śląskich emigrantów, pobór do armii Południa, walki między konfederatami a wojskami unii w czasie wojny secesyjnej. Całość zobaczymy w filmie, który ma szansę pojawić się za półtora roku, o ile wszystko pójdzie zgodnie z planem. A plan jest ambitny - obejmuje realizację około 20 dni zdję-

ciowych. Western dominuje w ponad 45-letnim dorobku twórczym pana Józefa. Po wcześniejszym filmie „Dwaj z Teksasu” (2000 r.), czy zrealizowanej z rozmachem trylogii „Szlakiem bezprawia” (1980 - 1991) o przygodach Wawrzyna Złotko w Teksasie, westernowi poświęcił wiele nieznanymi szerzej filmów (z młodości lat) i obrazów (bo jest też malarzem i ilustratorem).

W „Śląskim Szeryfie” zaangażowanych jest kilkudziesięciu aktorów amatorów z Bojszów i Pszczyny. Film opowiadał będzie o losach śląskich osadników w czasie wojny secesyjnej. Jednym z bohaterów jest „nawrócony” rewolwerowiec, szeryf John Rzeppa, grany przez pana Józefa.

Na stronie poświęconej śląskiemu westernowi zamieszczamy nieautoryzowane relacje z planu filmowego [http://slask.naszemiasto.pl/s\\_erwisy/saloon/](http://slask.naszemiasto.pl/s_erwisy/saloon/)